

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerszy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

za wiersz poltowy:

Pierwsza kolumna	1.50 h. 50
W tekście	1.25 h. —
" " nekrologi i	1.25 h. 50
Po tekście na III str.	1.25 h. 40
Na IV str.	1.25 h. 50
Drobnie za wyraz	1.25 h. 50

KINO Y. GZARY.

HRABIANKA—ŻEBRACZKA

wspomina dramat w 5-ciu aktach, z ulubioną publiczności w roli tytułowej

MIA MA W.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obyczajów.

Nad program: **Przygody Poksona**

Wesoła humoreska.

Od Czwartku dnia 13 Marca 1919 r.

W piątek dnia 14 Marca 1919 r.

Rozkosze domowego ogniska

Farsa w 3-ech aktach.

w „MIRAZU”

pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8 1/2 w w.
W soboty, niedziele i święta
o przedświatach o
początek I-go—7-a
II-go—0 w w.

TEATR CORSO

Kościelna 9.

Dziś nowy program.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady à prix fixe: z 3-ch dań po koron 10 z 4-ch dań po koron 15.

Doborowe trio pod dyrekcją Karasińskiego Juniora.

Z poważaniem ZARZĄD.

Ogłoszenie.

1919—1

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

zawiadamia, że zarówno Centrala w Warszawie, jak i Oddziały Kasy w Łodzi, Częstochowie, Sosnowicach, Kaliszu, Włocławku i w Lublinie przyjmują ofiary na Skarb Narodowy, a przedewszystkiem kruszce szlachetne, jak: złoto, srebro, platynę, oraz wszelkie przedmioty, wyrabiane z tych kruszców, a także wszelkiego rodzaju pieniądze metalowe i papierowe oraz papiery procentowe.

Z godnie z dekretem z dnia 29 stycznia r. b. Skarb Narodowy, zebrany z ofiar prywatnych ma być przekazany przyszłemu Bankowi Polskiemu na mocy uchwały sejmowej.

Naczelnny Dyrektor
Stanisław Karpiński.

Baon Radomski na froncie.

Otrzymał w tych dniach opis walk bataljonu radomskiego. Wrażenia te spisane są krótkim, zwięzłym stylem żołnierskim, bez sztucznych efektów, ale za to szczerze przez jednego z uczestników tych walk. Przypuszczamy, że zainteresują one naszych czytelników, wśród których wielu ma swych bliskich na froncie.

Rozkaz wymarszu na plac boju otrzymaliśmy dn. 4 stycznia, a już 5-go nastąpił wyjazd. Młody żołnierz, prawie rekrut, śmiało patrzył przyszłości w oczy, śmiało z żołnierską piosnką na

ustach opuszczał Radom. Ufał swoim młodym siłom, ufał oficerom, którzy w szereżach Legionów zdobyli wykształcenie wojenne. Gwarantują było nazwisko majora Popowicza, który daleki Ziemi Radomskiej miał prowadzić do boja. Droga trwała krótko. W Przemyśle dnia 6-go stycznia otrzymaliśmy rozkaz wyładowania bataljonu w Sadowej Wieszni, co też dnia następnego uskutecznił.

Byliśmy już w strofie działań wojennych. Żołnierze w pewnym wzruszeniu wychodzili z wagonów, wypytawali się też starych wierników o pewne szczegóły wojny. Znać było lekkie zdenerwowanie, lecz szlissza nie brakało. Nie sądzono nam było pozostać

w Sadowej Wieszni. Nowy rozkaz i już dnia 8-go stycznia bataljon zajmując placówki obronne Gródka Jagiellońskiego, ląduje w ten sposób 4 pp.

Dnia następnego w sile trzech kompanii wyruszyliśmy na pierwsze krwawe zwycięstwo. Cel—to wywiad w kierunku wsi Kłoczek. Warunki marszu okropne—błoto po kolana. To też kolumna posuwała się z trudem naprzód. Wreszcie kompanie rozsypane się w tyralerę. Młody żołnierz noszący tremę pierwszej bitwy, waha się, to też oficerowie uśmiechają się jak się idzie do ataku, jak się umiera dla Ojczyzny.

Pada śmiały por. Tumidajski, podchorąży Karpiś i Piłchowski, dostaje się do niewoli ciężko ranny por. Jan polski, wysciska się z pola walki ranni: ppornicy: Jackowski i Tworkowski. Pada też trzech żołnierzy, kilku rannych zabiera ambulans.

W skupieniu wracają żołnierze do koszar. Pierwszy to raz zbliża patrzący śmierci w oczy.

Smutna „odprawa“ oficerska. Brak at esterech towarzyszywoch legionowych bitew, brak esterech starych żołnierzy, wytrawnych oficerów, tych co w ogniu bitew zdobywali salify i awanse.

Na smutek niema jednak czasu. Twarda służba placówek bała o nim zapomnieć. W duszy żołnierza powstaje jeno chęć szybkiego odwetu, utrwała się bezwzględna ufność do kolegi oficerskiego.

II.

Na odwet długo nie oczekano, bo już dnia 12 stycznia Bataljon Radomski zostaje przydzielony do grupy pułk. Serdy i wyrusza na nową walkę. W otoczeniu Wadowieckich gór, śląskich, strzelców olkuskich i daleki Krakowa szybko zajmujemy Lubień Wielki, dotychczasowy punkt oparcia ukraińców. Zajmując Lubień Wielki, przerywamy linję kolejową Lwów-Sambor, czynimy w ten sposób poważną dywersję siłom ukraińskim operującym z tej strony Lwowa.

Ukraińcy nie dają się wygrać. Dnia 19-go stycznia t. j. w dzień suchych Trzech Króli przypuszczają silny atak na nowe nasze pozycje. Atak rozbija się o dzielny opór naszych żołnierzy, a płochi i pierog, przygotowane na przyjęcie wojsk ukraińskich, znajdują smakowite posiłki w pustych żołądkach polskich wojaków. Wojska nasze zajmują pobliskie wieś. Bataljon Radomski dostaje samodzielny odcinek frontu, odcinek bardzo ważny, ale też zajmujący go nie krótko, a już stary żołnierz, stara wiara.

Pod doświadczonym kierownictwem majora Popowicza i przy pomocy oficerów szybko powstają reduty, rowy strzeleckie i ziemianki. Żołnierze mimo silnych mrozów, mimo ciężkiej pracy oskardami i siekierą, chętnie poddają się woli kierowników. Zacieśniają się też wzajemne przyjaźnie i koleżeństwa.

Z inicjatywy żołnierzy I-iej kompanii powstaje fundusz na postawienie nagrobków poległym żołnierzom i oficerom bataljonu Radomskiego: Fundusz rośnie szybko i dziś dochodzi do dziesięciu tysięcy koron.

Trudno uwierzyć, lecz prawda jest, że ten rekrut przy wyjeździe z Radomia, dźwiął to już prawdziwy żołnierz. Śmiało stawia czoło trudom wojny a trudny to wielki, wymagający dużej siły woli.

Żołnierz ten już od miesiąca, a nawet i więcej, żyje w ciągłym pogotowiu sypia na słomie, nie rozbiera się, a nawet często nie zdejmując butów. Nęka go rebasestwo, nęka go ciężkie noce alarmy. Lecz trudny i znoje wojny nie osłabiają polskiego żołnierza, owszem, czynią go odpowiedniejszym, wyrabiają chęć zwycięstwa w walkach dla dobra umiłowanej Ojczyzny. Nie pomaga wstrętna odezwa, skierowana do żołnierzy, a dostawnie brzmiejąca:

„Bracia Polacy! Nie bójcie się ukraińców, stójcie przed nami broń. Każdy polski żołnierz, który przyjdzie do nas,

dostanie 500 koron. Nie bójcie się my nie slego wam nie zrobimy. — Nowicki Iwan". Nie pomagają fałszywe obietnice, a Dowództwo nasze równocześnie zmuszone jest wydawać ziele innej treści odezwy. Jedną z nich przytoczamy.

"Przy dzisiejszych walkach zauważyłem osobliwie, że niektórzy oficerowie i żołnierze zbyt się eksponują, co zazwyczaj pociąga za sobą niepotrzebne straty. Stoję na stanowisku, że zwycięstwo z wielkimi stratami równa się klęsce. Rozkazuję i proszę, by oficerowie i żołnierze w przyszłości nie eksponowali niepotrzebnie".

III.

Nie próżnować żołnierzy Ziemi Radomskiej przez sześć tygodni na froncie. Nie osłabia też obciążenia, z jaką opuszczał rodzinne miasto. Krwawy dla ukrainców dzień 17 lutego zastał wszystkich żołnierzy na stanowisku iwar-dych, mocnych, hartownych, jak stal. To nie były już pierwsze niepewne kroki pod Kiernią, to była prawdziwa walka, walka przez czterdzieści godzin bez przerwy. Od 4-ej rano do 6-ej po południu radomscy pod gradem kul armatnich i karabinowych śmiało stawiali czoła przeważającym liczebnie siłom nieprzyjaciela. Przez trąpów na przedpolach redut, przez janiec, zdobytych karabinów i materiału wojennego I-szy Batalion Radomski uzyskał to, co jest najdroższe dla żołnierza, uzyskał pochwalne uznanie swego Dowództwa.

Wyjaski z rozkazów brzmiały:

Grupa pułk: Serdy — Rozkaz Nr 32:

"Dziś o godz. 4 rano po gwałtownym przygotowaniu artylerji z dział różnego kalibru przez 10—12 baterji i 2 połączonych pancernych zaatakował nieprzyjaciela Lubień Mały, Lubień Wielki i folwark Dobonowski, przy czym został z krwawymi stratami odparty. Wyrażam wszystkim oficerom i żołnierzom bez wyjątku za ich bohaterskie pełne poświęcenia zachowanie się przy odparciu tych ataków hołd i uznanie w imieniu Najwyższej Słaby, w szczególności... majorowi Popowiczowi, porucznikowi Dworakowi i ich dzielnym żołnierzom za skuteczną obronę folwarku Dobonowskiego i przeprowadzenie oskrzydłającego ataku".

Grupa operująca gen Zielińskiego. — Rozkaz Nr 26.

"Dzień wczorajsz, 17 lutego, był dniem chwale dla oddziałów, stojących pod ujemnym i energicznym kierownictwem ppłk. Sopotnickiego. Doniosłość dzielności i poświęcenia dowódców, wpływem swym tak przydatna dla żołnierzy, uczyniła go dniem chwale oręża polskiego. ...Dzielnie popisał się batalion radomski pod dowództwem swego doświadczanego a nieustraszonego majora Popowicza. Otoczony na folwarku Dobonowskim i we dworze Dębowa Dolina ze wszystkich stron przemieszczającymi siłami ukraińców, przypuszczona je na najbliższe odległości, poczynił smutną celnym ogniem do ucieczki. Umiejętność i pilność w wykonywaniu robót fortyfikacyjnych dodała żołnierzowi pewności siebie, napędzając go spokojem".

Ogólna radość zwycięstwa mogła bohaterską śmierć naszego kolegi, podchor. Zygmunta Giesyera, b. legionisty i pułku piechoty Leg. Pol.

Sp. Zygmunt, trafiony odłamkami granatu, padł ciężko ranny. Przewieziony do szpitala w Gródku Jagiellońskim, zmarł w pał. godzin po dokonanej operacji.

Na cmentarzu w Gródku przybyła jedna więcej mogiła radomiaka, walczącego o całość granic Rzeczypospolitej.

Mar.

23 lutego 1919 r.

Kronika polityczna.

W kuluarach sejmowych mówi się wiele o mających nastąpić zmianach w gabinecie. Niepodobna powtórzyć wszelkich kombinacji. Jedno jest pewne: wszelkie kombinacje zgodnie stoją na stanowisku utrzymania Paderewskiego jako prezydenta gabinetu. Dyskusje się toczą przedewszystkiem o kilka tek ministerjalnych. Nowia o samierzonym wyjeździe Paderewskiego na konferencję pokojową i w celu zastępowania go ma być utworzone osobne stanowisko wicepremiera, które objąłby pos. Witos.

*

P. Biuro Kor. donosi, że wkrótce zjechać mają do Polski francuscy instruk-

tory wojskowi, którzy będą przydzieleni do armji polskiej. Instruktorzy ci będą mieli powierzone sobie zadania powstania armji polskiej na właściwej stopie, na sposób francuski.

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Machaya z Nowego Targu delegacja spisko-rawska, która przedstawi p. Neulensowi sprawę stosunków polskich na Spiszu i w Orawie wraz z materiałami etnograficznymi i gospodarskimi.

*

Echo de Paris i Violetoe oświadczają, że niepodobna powstrzymać Niemców i Austrii od przyłączenia się do Niemiec, za to jednak Niemcy winni się wyrazić na rzecz Polski swych dążeń wschodnich, a kraje nadreńskie winni stać się państwem neutralnym.

Na budżecie kijowskiej bolszewicy nałożyli 200 milionów kontrybucji. W roku ubiegłym nie stosowali oni żadnych represji względem prasy polskiej, — obecnie zawiesili oni "Dziennik Kijowski", w jego zaś miejsce zaczął wychodzić "Komunistyczny", który sądzi lokalny redakcyjny i drukarni Dniennika.

Sejm.

(Postępowanie z dnia 11 marca).

Na posiedzeniu Sejmu z dn. 11 b. m. po odczytaniu interpelacji i wniosków, Izba przystąpiła do drugiego czytania przedłożenia rządowego w sprawie czasowego zakazu przywozu snaków pieniężnych w walucie austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

W głosowaniu artykuł pierwszy ustawy przysięgi, poczem przysięga bez dyskusji została artykułami oraz całą ustawą on bloc w trzecim czytaniu.

Z kolei posol Bryl przedstawił sprawozdanie komisji odbudowy kraju w sprawie wniosku posła ks. Kołubi w przedmiocie odbudowy mostów na Ranie pod Przemysłem. Komisja miała Sejmowi, wezwania rządu, aby natychmiast przystąpił do odbudowy tego mostu.

W związku z tą sprawą marszałek komunikuje, że otrzymał od prezydenta ministrów pismo z 8 marca zawiadomieniem, że rząd cofnął statut komisji rządowej dla Galicji, Śląska, Spisza i Orawy ze stycznia 1919 r., t. zn., że Komisja ta została zniesiona.

Izba przysięga wniosek komisji. Następnie Komisja ochrony pracy przedstawiła sprawozdanie o wniosku grupy senatów E. L. M. w sprawie rozpoczęcia pracy w komisjach nad ustawą o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od kalectwa, braku pracy i starości.

Pierwszy referent, p. Gdyl, podniósł, że sprawy te wymagają ustaw, opartych na przesłuchaniu kwestji w innych krajach. Mówca przypomina, że robotnik nie tylko pod skrzydłami Czerwonego standardu może znaleźć opiekę, lecz także organizacja obrzędajaska robotników z całym poświęceniem pracuje dla Niemców.

Drugi referent p. Majewski omawia sprawę ze stanowiska czysto fachowego, nadmienając, że sprawy te stoją w pełnym związku ze sprawą uruchomienia przemysłu.

Minister ochrony pracy Iwanicki stwierdza, że zajęcie się Sejmu wnioskami, jak np. o trzeciej zmianie w górnictwie, o poprawie roli służby folwarskiej i wniosku obojętne dowodzą, jak głęboko sprawy te obchodzą Izbę. Wszystkie te sprawy były opracowywane przez ministerstwo i prace posunęły się już dość naprzód. Ministerstwo opracowało już szereg ubezpieczenia społecznego we wszystkich kategoriach. Pierwsza ustawa o kasach chorych została zatwierdzona przez dekret. Ministerstwo wiedziało, że dekret ten ulegnie zmianom w Sejmie, lecz przypuszczało, że zmiany te nie będą zasadnicze, nie zwlekano z dekretem tymczasowym. Zrealizowanie dekretu postąpiło tak daleko, że za jakie półtora miesiąca w Warszawie będzie otwarta Kasa chorych, mająca być wzorem dla innych tego rodzaju kas. W ciągu drugiego półroczia powstanie zapewne dalsze Kasy chorych w Łodzi, Lublinie, Częstochowie, Radomiu, a w ciągu roku 1920 utworzą się 80 kas powiatowych

i pokryje się całą Kongresówką siecią tych niezbędnych organizacji. Ministerstwo ma zamiar również w ciągu tego roku przejąć Kasy chorych w Galicji i Poznańskiem. W Galicji będziemy mieli kas około 30, w Poznańskiem także tyle, tak, że około 130 do 150 Kas chorych będzie obsługiwało ludność Republiki.

W ciągu b. m. wyjeżdża prawdopodobnie nasz delegat do Galicji w celu przysięga tamtejszych kas chorych. Nawiązano także rokowania z naczelną Radą ludową poznańską. Kasy te mają objąć wszystkich pracowników, tak inteligencję, jak pracowników fizycznych. Będą to kasy terytorjalne w przeciwstawieniu do kas zawodowych, jakie istnieją w Galicji i Poznańskiem. Obecnie w Niemczech miano zaprowadzić emerytury dla inwalidów, ale emerytury te są wprost śmieszne. Przy utracie dwóch trzecich zdolności do pracy pensja wynosi 75 marek rocznie, a osęgo 50 marek płaci państwo, a 25 marek ubezpieczenie. Tą drogą my iść nie możemy. Najbardziej skomplikowanym systemem jest system ubezpieczenia robotników od braku pracy. W tej chwili mamy pod opieką 743 tysiące ludzi, z których 590 tysięcy otrzymuje zapomogę rządową.

Są to nasi emigranci, którzy ogromnymi partjami wracali z Rosji lub przedzierali się przez granicę niemiecką. Byliśmy postawieni przed koniecznością dania im środków do życia. Mieliśmy asygnowanych 100 milionów. Suma ta musiała być zmniejszona do 60 milionów.

Wydałmy około 40 milionów i w niedługim czasie będziemy musieli stanąć przed Sejmem z prośbą o asygnowanie nowych bardzo znacznych sum, gdyż liczba bezrobotnych wciąż warasta.

Izba przysięga wniosek komisji z poprawką Majewskiego.

Bez dyskusji uchwalono nagły wniosek p. Suligowskiego o wyborze osobnej komisji do spraw miejskich w liczbie 15 członków.

Sprawa upaństwowienia przewodów gazowych.

W dyskusji nad następnym punktem porządku dziennego zebrał głos pos. Diamand, uzasadniając potrzebę objęcia przez państwo rurociągów, służących do przewożenia gazów ziemnych, które posiadają olbrzymie znaczenie dla przemysłu.

Izba wniosła przekazania komisji przemysłowo-handlowej.

Nadużycia w lasach.

Przystępując do ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. nagłego wniosku o grabież i nadużycia w lasach rządowych i donajmych powiatu kolskiego, marszałek udzielił głosu pos. Morawskiemu.

Izba odesłała wniosek do komisji budżetowej.

Telegram rządu greckiego.

Następnie marszałek odczytał następujący telegram rządu greckiego do Prezydenta ministrów, Paderewskiego:

"W odpowiedzi na depeszę z którą Wasza Ekscelencja był łaskaw zwrócić się do Aten, śpieszę donieść Mu, że rząd helleński z najwyższą radością uznaje niepodległe i suwerenne państwo polskie, jak również rząd na którego czele stoi Wasza Ekscelencja. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć zapewnienie najszczerzejszych życzeń pomyślności dla Polski, której odbudowanie stanowi wielki akt sprawiedliwości międzynarodowej, którym chlubi się cały świat cywilizowany.

Podpisano: Pelitis, grecki minister spraw zagranicznych".

W odpowiedzi na tę depeszę Izba na wniosek marszałka postanawia przesłać parlamentowi greckiemu serdeczne pozdrowienie.

Telegram Polaków z Ameryki.

Z kolei marszałek zakomunikował Izbie depeszę Polskiego Departamentu Narodowego tej treści:

Do Sejmu Polskiego w Warszawie. Czcigodni posłowie pierwszego Sejmu Wolnej Polski.

Polacy z Ameryki ślą Wam pozdrowienia. Niechaj owoce Waszych rozpraw będą, jak pomańki śpiżowe nienaruszalności Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic, niechaj wieczią rządzi lud przez lud i dla ludu. Oby prawa, które uchwalicie, przekonały świat o sile

Waszego uczucia, o Waszej mądrości i wspaniałomyślności. Oby ostateczne uchwały Sejmu przyniosły Polsce szczęście, pomyślność i szczęście zapewnienie szanunku dla ludu jej granic.

Polski Departament Narodowy.

Jan F. Smulski, prezes.

Dr. Adam Szajkert, sekretarz.

Niewątpliwie odpowiem Waszemu życzeniu, oświadczając po odczytaniu tej depeszy marszałek — jeżeli prześlę serdeczne pozdrowienie Sejmu tym, którzy podług hasła: „I na obczyźnie wierni Ojczyźnie“, ani chwili o kraju nie zapominają.

Na tem porządek dzienny wyserpano.

Włoski nagły.

Pod koniec posiedzenia uchwalono jeszcze nagły wniosek. Młodzy innymi socjaliści postawili nagły wniosek o zbadanie postępowania sędziarstwa polowej, Związek Ludowo-Narodowy zaś postawił pokrowy wniosek o zbadanie nadużyć milicji ludowej. Oba wnioski Izba przekazała komisji administracyjnej.

Omawianie nagłego wniosku socjalistycznego, uzasadnianego dość wojowniczo przez posła Pułaka, który zapowiedział, że socjaliści złożą sędziarstwo czy to z pomocą Sejmu czy wbrew jego woli, — wywołało ostrą replikę posła Stanisława (ze Stron. Lud.-Nar.).

"Nie głosujmy nigdy pod wpływem jakiegokolwiek gróźb, jakie z tej trybuny podają — oświadczając. — Terroryzowanie nas tu w Izbie groźbą ulicy uważam za niedopuszczalne i sprzeciwiające się zasadom wolności przekonań. My nie ulegamy się od dyskusji w tej kwestji, jesteśmy za tym, żeby zbadać sprawę wątpliwą, ale musimy badać według wszystkich czynników, które wprowadzają rozstrój w nasze życie.

Otóż godzimy się na nagły tej sprawy, ale z tą jedną poprawką żeby równocześnie traktować sprawę milicji ludowej. Gdy te dwie sprawy połączymy, to może być dany obiektywny pogląd na to, co się w kraju dzieje.

Nagły niemiecki na Zagłębie.

Senacja posiedzenia było odczytanie wniosku nagłego pos. Faltowskiego, poruszającego wypadki niesmiertelnej wagi.

"W dniu wczorajszym w poniedziałek dnia 10-go marca oddział wojska niemieckiego przeszedł granicę pod kopaliną Saturn w Czeladzi, gdzie spotkał się z niewielkim oddziałem polskim. Walka trwała około 9 godzin, a wśród polskich żołnierzy są zabici i ranni. Rannych żołnierzy polskich Niemcy dobijali korbami. Atak niemiecki odparto, ale dowiedziawszy się, że planowany jest większy atak niemiecki w celu opanowania Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec tego naczelne dowództwo i ministra wojny należą wezwać do natychmiastowego poczynienia zarządzeń niezbędnych do zabezpieczenia Zagłębia.

Izba jednomyślnie uchwaliła nagły wniosek.

O pomocy dla Łwowa.

Drugi wniosek nagły wielkiej wagi, wysunięty również przez posła ze Związku Ludowo-Narodowego (dr. Adama, Skarbka i tow.) dotyczył pomocy dla Łwowa, którego położenie jest groźne. Wniosek domaga się, aby Sejm wezwał naczelne dowództwo do odpowiednich zarządzeń i do dania sprawozdania w ciągu 8 dni.

Uchwalono jeszcze nagły wniosek pos. Seydy i tow. w sprawie zmniejszenia ograniczeń równouprawnienia kobiet samogłasy.

Raymont — żołnierzem.

Znakomity powłocznik polski Władysław Raymont wstąpił do armji polskiej generała Hallera, jako ochotnik.

Rozwiązanie sejmów prow. Poznańskiej.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wydał następujące rozporządzenie: 1) Rozwiązuje się sejm prowincjonalny powiatu Poznańskiego. 2) Rozporządzenie co do nowych wyborów do tegoż sejmiku pojawi się później.

Gdańsk dla Polski.

L'Intransigeant z d. 7-go b. m. donosi, co następuje:

Komisja do spraw Polski pod przewodnictwem Cambona uchwaliła jednomyślnie przyłączenie Gdańska razem z szerokim pasem wybrzeża do państwa polskiego.

Bliższe określenie granic Polski z tej strony oraz kwestja Prus wschodnich będą zdecydowane ostatecznie na konferencji przez radę ministrów.

Francuzi w wojsku polskiem.

Do armji polskiej generała Hallera ostatnimi czasy zgłasza się wielu rodowitych francuzów, którzy wstępują do wojska polskiego jako ochotnicy.

Ukraińcy aresztowali Komitet polski

w Stanisławowie (40 osób) i oddali pod sąd polowy pod zarzutem organizowania zamachu stanu. Szkoły polskie zamknięte. Do miasta uciekło się mnóstwo osób z Kijowa, uciekając przed bolszewikami.

Misja armji Hallera w Warszawie.

W Warszawie bawi misja wojskowa armji gener. Hallera. Misja składa się z dwiema partjami w ogólnej liczbie 7 osób. Misja sjechała celem poczynienia przygotowań technicznych na przyjeździe armji g. Hallera. Przyjazd armji naszej z Francji już zdecydowany ostatecznie, i że armia ta wkrótce przybędzie do Polski. Wojska gener. Hallera są gruntownie wyekwipowane i stoją na najwyższym stopniu sztuki wojskowej.

Kolejarze a strejk.

W związku z przygotowywaniem przez komunistów i pepecusów strajkiem generalnym organ narodowego Zw. kolejarzy. „Kolejarz” z dnia 11 b. m. na pierwszym miejscu zamieszcza odezwę, wymierzoną przeciw szerszytelom sametu w kraju, w której między innymi znajdujemy taki ustęp:

Kolejacy! Unajmijcie w zasadzie strajk, w razie rzeczywistej tegoż potrzeby, nie dopuszczajcie do strajku na szkodę kraju i nasza! Z chwilą, gdy w Polsce powstał Sejm, w którym wszyscy obywatele mają swych przedstawicieli i który może być regulować na drodze prawnej wszelkie delegiwości klas pracujących — niechaj zamknięta ulica, niechaj zamknięta kłosa, komunistyczno-pepecusowska!

„Dziś nam potrzeba ładu, spokoju i pracy, i ani na jeden moment nie pozwolimy satanować i tak już słabego ruchu kolejowego, nie damy przeciąć tej brzoźnej arterji do serca armji i ludności. Koleje nasze nie mogą się stać narzędziem w rękach wrogów narodu, koleje w obecnej chwili dalekowej sprawnej pracować winny, niż kiedykolwiek indziej.

„Musimy dać bezkrytycznemu tłumowi nasek, że kraju pogratyć ni Niepodległości sprządać nie pozwolimy, że kolejarze Polscy, to żywią świadomy potrzeb kraju, który Ojczyznę nie zdradzi dla atopji i nie pozwoli wydrzeć sobie zdobyczy narodowych — nie ulegnie groźbom.

„Skodliwej agitacji na strajkiem powołanym przeciwstawimy normalną pracę i wzorowy ruch kolejowy.”

Na innym miejscu tenże organ stwierdza, że „kreola robota P. P. S. coraz więcej wychodzi na jaw. Nie może ona już obecnie liczyć na poparcie szerokiego masu pracujących, z desperackim prętem zdecydowaniem posła na strajk powszechny, bez względu na następstwa tego kroku.”

A oto w artykule p. t. „Krety”, podpisanym kryptonimem Eres czytamy:

„Już obecnie wszystkie gazety niemieckie wzywają do koalicji, że u nas przygotowuje się wielka anarchja, że nie warto posyłać do nas zapasów żywności ani surowców, bo to wszystko ulegnie niszczeniu albo rozgrabieniu.

„Gdyby strajk powszechny udał się choć w połowie, mieliby Niemcy nowy atut przeciw nam.

„Naturalnie, w razie anarchji u nas, nie mogłoby być także mowy o zapłacie odszkodowania przez Niemcy Polsce. Te 28 miliardów (wypada po 2.400 marek na głowę ludności w Królestwie), które muszą Niemcy wypłacić Polsce za zniszczenie kraju i za wywiezione zapasy, zostałyby w Niemczech. Cały tabor kolejowy — około 30.000 wagonów i około 2000 lokomotyw, które mają być wyrzucane do lasów, jako część odszkodowania, zostałyby w Niemczech.

„Nie dziwne, że dla uratowania dla siebie takich sum wydają Niemcy dziesiątki milionów na agitację komunistyczną w Polsce.

Anarchja w Polsce sownie opłacałaby się Niemcom i Rosji — tylko polski lud robotniczy rzuciłaby w otchłań ostatecznej nędzy.

„Do tego właśnie dąży komunistell. Próba sił będzie obecne wystąpienie komunistów. Twierdzą wszakże z całą pewnością, że woli ludu polskiego do podtrzymania pracy Sejmu nie słamią.

„Lud pracujący, który nie dał się strześć w ciągu 100 lat przez carat, truciśny bolszewickiej nie przysmimo, strajkować dla interesów Niemiec i Rosji nie będzie i murem stanie w obronie Polski i swoich interesów.”

Roboty publiczne.

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej z dn. Lutego br. umieszczonego w „Głosie Radomskim” № 48 zamieszczono że wykopanie 1-go metra sześciennego amarskiej ziemi kosztuje 1080 koron.

W rachywiście zaś średni koszt wykopania jednego metra sześciennego ziemi od końca Listopada do 3-go Marca wynosi ostatecznie 14 halercy.

W czasie największych mrozów od 2 do 8 Lutego razem z pomocnikami robotami koszt wykopania jednego metra sześciennego zmarzniętej gliny, rozbijanej prawie wyłącznie kilofami wyniósł sto sześć koron 40 h.

W mrozy robota była kontynuowana wbrew zasadzie ekonomji, wychodząc z założenia konieczności zajęcia robotników w najcięższym dla nich czasie.

Komitet Nadzoru Robot Publicznych. Sekretarz Witkowski.

Ś.p. Tadeusz Kaliszczak.

Podpor. W. P., dowódca II kompanji, bataljonu radomskiego, złożonej z ochotników z pod Częstochowy, Koszonia, Opatowa i t. p. ciężko ranny 17 lutego „Na Polankach” pod Karaczynowem, w grupie pułk. Sikorskiego, zmarł dnia 19 lutego w szpitalu we Lwowie na Technice z odniesionych ran, w 20-ym roku życia. Jeszcze w r. 1914, ś. p. Tadeusz, jako uczeń 6-jej kl. gimnazjum w Herodence, wstąpił w szeregi wschodniego Legionu, a po jego rozwiązaniu przeszedł do Legionów polskich. Otrzymał służbę w piechocie, następnie w I pułku art. i I pułku ułanów Beliny, zawsze jako żołnierz frontowy. Aż do katastrofy legionowej w lutym 1918 r. nie opuścił żołnierskiego posterunku. Otrzymał kampanję I brygady do końca, był nad Styrem i Stobodem. Tylko wskutek tego, że bawił na urlopie, nie przeszedł z Hallerem na tamtą stronę. Duchem był jednak zawsze z jego żołnierzami, nie umiał się z tem kryć, co go narażało na prześladowanie. Ostatnie pościelił z Radomianami, na odsiecz Lwowa i przeżywszy wiele bitw, pełnych bohaterstwa jego czynów służył swe młode życie na ofiarę za te ideały, którym od dziecka był wiernym. Zmarły, ostatnio student Politechniki, był synem p. Marcina Kalluszcza właściciela Sądu Okręgowego w Radomiu. Ciało bohatera wśród łkań jego podwładnych żołnierzy pochowane zostało w dn. 23 lutego na cmentarzu Łyszkowskim.

„Times” o Gdańsku.

Korespondent polityczny londyńskiego Timesa donosi z Paryża pod datą 5 b. m. Przeszło Gdańsk, co do której spodziewano się osiągnięcia rozstrzygnięcia w początku tego tygodnia, pozostaje wciąż jeszcze nie zdecydowane.

Rozstrzygnięcie tej sprawy zależy od sposobu, w jaki się na nią zapatrujemy. Zdecydowaną intencją aliantów jest stworzenie Polski silnej i niepodległej. Jeżeli Polska ma być silna, to musi mieć dostęp do morza; jest to niezaprzeczalne, na które każdy musi się zgodzić. Portem naturalnym Polski jest Gdańsk. Wobec tego najprostszym rozwiązaniem zadania byłoby dać Gdańsk Polsce.

Tu jednak dotykamy zasad etnograficznych, których utrzymanie było jednym z celów wojny. Gdańsk jest istotnie miastem niemieckim, choć większość ludności okolic jego tworzą Polacy. Czy byłoby słusznie — może się to spytacie — oddawać miasto pełne Niemców Polakom? Zaproponowano więc kompromis.

Zwrócono uwagę, że sądania Polaków będą niespokojone, jeżeli Polacy nie będą zapewnieni wolny przewóz towarów w dół Wisły do morza i jeżeli w Gdańsku utworzony będzie port wolny na ich potrzeby. Gdańsk będzie wówczas samodzielnym i ważnym portem morskim. Ze względu na handel polski, tracący się w jego przystani, wytworzy się w nim ognisko polskiego życia handlowego, które warstwą będzie w siłę z roku na rok i w końcu wpływ polski stanie się przeważający.

Prawdopodobnie jest, że Prusacy stawiać będą wszelkie przeszkody polskiemu rozwojowi Gdańska. W tem przypuszczeniu leży zarodek przyszłych zatargów, które należy unikać o ile to jest możliwe. Z drugiej zaś strony — a trzeba przyznać, że byłoby to więcej, niż wolno się spodziewać — Prusacy nie będą wależy przeciwni Polakom, Gdańsk stanie się w ciągu jednego pokolenia po prostu miastem polskim i jakże takie, dla czego nie miałyby być wcielony do terytorjum polskiego.

Zagadnienie Gdańska zależy od dwu ważnych faktów: Po pierwsze, dobrobyt Polski zależy od Gdańska, zupełnie tak samo, jak dobrobyt Gdańska zależy od Polski. Jeżeli handel Polski nie będzie służył przez Gdańsk, to Gdańsk stanie się miastem martwym. Po drugie, niema wyboru pomiędzy silną Polską a silnymi Prusami. Jeżeli pragniemy mieć Prusy osłabione, to musimy mieć Polskę mocną. Jeżeli pragniemy, aby Polska była silna, to Prusy muszą zrezygnować ze stanowiska mocarstwa dominującego w Europie.

Jeżeli mamy osiągnąć trwałe rozstrzygnięcie zagadnienia, to dwa punkty powyższe muszą być uspane i wciąż brane pod rozwagę.

Do Zjednoczenia Polek w Radomiu.

Raczej przyjad, Szanowne Panie, wyraz wysokiego uszanowania za Waszą pracę, a szczerze żołnierskie „Bóg zapłać” za troskliwą i czułą opiekę nad żołnierzem.

W imieniu oficerów i żołnierzy Dowództwo II bat. 26 p. p. 1943—1

Pamiętajmy o Lwowie.

Geograficzno — statystyczny

ATLAS POLSKI

redagowany i opracowany przez

D-ra Eugenjusza Romera.

do nabycia w księgarni

Edward Suchański w Radomiu.

KRONIKA.

Kalendarz. Dni: Matyldy, Leona b. m. Futra: Klemensa Hofb., Longina. Wschód słońca o godzinie 6.22. Zachód o godzinie 5.58.

Radom, 13 marca.

Jutro d. 14 marca 1919 r.

Aarygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe, koronowe, rublowe za	99.85
500 " " " za	484.24
1000 " " " za	968.47
5000 " " " za	4842.36
10000 " " " za	9684.72

== (k) Na bieliznę dla żołnierzy udających się na front. Kolejowe Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Lira”, występuje w nadchodzącą niedzielę z pierwszym swym publicznym wieczorem muzyczne-dramatycznym, z którego dochód przeznaczono na zakup bielizny dla żołnierzy udających się na front.

Na program wieczoru złożą się: śpiewy chórów mieszanych „Lutni” Radomskiej, która przyszeła swój udział w wieczorze, występy solowe, koncert orkiestry dętej Tow. „Lira” oraz dwie sztuczki „Poeta i piekarz” fraszka w 1 odsłonie i „Dziś i jutro” obrazek dramatyczny w 1 akcie — w wykonaniu sekcji dramatycznej Tow. „Lira”.

Bilety w cenie od 3 do 15 koron nabywać można w eukierii p. Pomianowskiego, a w dzień koncertu przy wejściu na salę w byłym gimnazjum (Rynek 12).

Ze względu na wzniosły cel, oraz na ciekawą produkcję pierwszego wieczoru „Liry”, sądząmy iż sala wypełni się publicznością do ostatniego miejsca.

== Na czytelnik dla żołnierza polskiego. Z inicjatywy miejscowej „Ligi Kobiet” w dn. 20 lutego odbyła się „Czarna Kawa” w lokalu Menaży oficerskiej. Zabawa przyniosła dochodu 4737 kor. 50 h. i 3 rb. Koszt urządziła wyniosł 2617 kor. 60 h. Czysty więc dochód na czytelnik wynosi 2119 kor. 90 hal. i 3 rb. Komitet „Czarnej Kawy” składa podziękowanie paniom gospodyniom, które kosztem swoim świetnie zaopatrzyły bufet, oraz licznyemu gościom którzy przyczynili się do powiększenia dochodu bądź osobistym udziałem na „Czarnej Kawie”, bądź też złożeniem ofiary w pieniądzu.

== Brak opłaki. Wobec tego, że panujące od jakiegoś czasu ciepło spowoduje już niezadługo puszczanie pączków na drzewach, oraz byłoby chyba niewygodnie, aby wreszcie roboty nad przywiezieniem gałęzi na naszych miejskich

Dzierżawa do odstąpienia na lat 9

z powodu śmierci właściciela; majątek oddalony od Lublina 10 wiorst, od stacji kolejowej Bystrzyca 2 wiorsty, wólk 12 ornej, 28 morgów łąk, inwentars żywy i matrywy kompletne, słońca na siewy wiosenne jako też na ordynaryje dostateczne. Dom mieszkalny w dobrym stanie. Wia-domość. W-ny M. Morawski Lublin, Skład broni. —2

KINO
ODEON
Lubelska № 15.

Uosobnienie piękności i wdzięku kobiecego — oraz prawdziwego talentu artystycznego LEDA NOWA ukaże się w wytwornej komedji 5 o aktowej, na tle salowej elegancji i dowcipu pod tytułem

Igraszka z Ogniem

Nad program
Lot nad Berlinem
i Poczdamem
natura.

drzewkach. Okoliczni wieśniacy roboty te prawie wykończają a siebie, a my do tej pory nawet nie rozpoczęliśmy nic w tym kierunku.

— Znalazione w pralni p. Dąbrowskiego, przy placu 3-go Maja, korek 70. Adres wskazać prawemu właścicielowi Adm. „Głosu”.

— Strzelanina. W czwartek na Rajszuli o g. 2 po południu powstał po płoch na skutek strzelaniny, która trwała kilkanaście minut.

— Okradzenie wystawy sklepowej. Z wystawy sklepowej p. Kuczyńskiego nieznanymi sprawcami, w nocy z 10 na 11 bm. po wyjściu szyby wystawowej, skradli materiałów kolenjalnych przyczyniając właścicielowi szkody na przeszło 300 k.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na Skarb Narodowy. Ks. Wacław Kocznorowski składa rb. złot. 5. rb. sr. 3, kr. sr. 68.

Zebrał przez urzędników Sądu Okręgowego w Radomiu kor. 164 hal. 20, rb. 5, rb. sr. 1 kop. 70, kor. 2.

Dublas kor. 10 niklowemi.

M. S. B. rb. sr. 1, kor. sr. 2, dwa medale i 5 kop. miedziane.

Pracownicy Składow Aptecznych w Radomiu z podwyższonej na skutek petycji pensji składają kor. 165.

Na głodnych m. Lwowa. Jadwiga Luchowska składa kr. 10.

Na dochód „Sebroniska dla dzieci bezdomnych” zamiast bytności na „Czerwnej Kawie” Dr. Janasiewiczowa składa koron 40.

Na obronę Lwowa. Zamiast roszczenia zawiadomienia o swym ślubie, który odbył się dnia 2-III b. m. Edward i Franciszka z Osieńskich Trybulszy ofiarę składają kor. 40.

Radomskie Rzemieślnicze Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe rb. 112.

Janina Smakowski składa kr. 20.

Pracownicy Śluszy Buchu Stacji Sądowej składają kr. 1185, rb. 20.

Na sebronisko dla dzieci bezdomnych.

Zamiast bytności na wieczorne artystycznym Marja Dorochowska składa kor. 30.

Na Wojsko Polskie do dyspozycji, seko. opieki nad żołn. pol. przy Stow. Zjed. Polek z Komisji Wyborczej gm. Jedliński okręg Lódzki złożyli kor. 760 przewodniczący Bolesław Janowski oraz członkowie: Zygmunt Wrzesiński, Dominik Sumiński, Józef Niedzielski i Wojciech Cichocki.

Do dysp. sek. Opieki nad żołn. Pol. przy Stow. Zjed. Polek koron 200—jako część dochodu otrzymanego z am-

toralnego przedstawienia urzędzonego w szkole w Bierwosach przez służbę folwarską w dniu 2 Marca r. b. składają amatorzy.

Wyszedł № 5 Dziennika Urzędowego Komisarjatu Radomskiego.

Treść następująca: Dział urzędowy. Okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 i 3 lutego 1919 r. Dekret o odpowiedzialności za uchylenie się od służby wojskowej z 4 lutego 1919 r. Rozporządzenie naczelnika Urzędu walut z liścią w przedmiocie unormowania cen mieszkaniowych. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 13 lutego 1919 r. Odezwa Ministerstwa pracy i Opieki społecznej z 27 stycznia 1919 r. Okólnik Komisarza Ludowego do urzędów gminnych z 25 lutego 1919 r. Okólnik Komisarza Ludowego do urzędów gminnych z 23 lutego 1919 r. Postanowienie obowiązujące z 7 lutego 1919 r. Odezwa komisarza ludowego z 8 z. m. Obwieszczenie urzędu sprawozdawczego z 11 lutego b. r. Obwieszczenie Inspektora Skarbowego dla podatków bezpośrednich z 20 lutego b. r. Ogłoszenie Komisarza Ministerstwa przemysłu i handlu na okręg Radomski. Wykaz kupców, ukaranych w styczniu b. r. przez Sąd pokoju m. Radomia za używanie w handlu fałszywych i nieoczekiwanych narzędzi mierniczych, Listy gołose. Wykaz chorób zakaźnych w Radomiu oraz dokonanych dezynfekcji i odwaszeń w styczniu r. b.

Życzącym sobie wstąpić w szeregi Towarzystwa Gimnastycznego

„SOKÓŁ”

proponujemy zwracać się po informacje do druhów: J. Miecznikowskiego — Lubelska № 13, E. Barwickiego — Zgodna № 3, w godzinach od 12 ej do 2-iej w południe.

Uwieszenia odbywają się w Sali „Mocierzy Szkolnej” Skaryszewska № 17, od 8-iej do 10-iej wieczorem—w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Wydział.

Poszukuje mieszkania

przy rodzinie, zaraz. Wiadomość w drukarni Wnycch Braci Trzebińskich, ulica Lubelska № 28.

Baczność!!

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Polskich Związkach Zawodowych (w Radomiu Szeroka L. 19).

Poleca: p. p. przedsiębiorcom, fabrykantom i właścicielom zakładów przemysłowo-handlowych wszelkiego rodzaju pracowników i pracowniczek oraz ślusarzy, kowali, kotlarzy, tokarzy, puszkarzy, elektromonterów, maszynistów, szewców, powoźników, garbarzy, kołodziejów, bednarzy, stolarzy, wóźnych, fernali, oraz wszelkiego rodzaju służbę folwarczną i robotników zwyczajnych, jak również krawcowe, zdolne i pomocnice, praczki, prasowaczki, służba domowa, hotelowa, piekarzy, cukierników, kelnerów, kelnerki i wszelkiego rodzaju robotników i robotnice, za których związek rzeczy o ile są jego członkowie.

Polskie Związki Zawodowe podejmują się budowy wodociągów, kanalizacji, światła i siły instalacji elektrycznej, dróg bitych, żelaznych, budowy gmachów mieszkalnych i fabrycznych, przeładunki kolejowe i magazynowe oraz wszelkie roboty ziemne jak również roboty publiczne, dostawy dla wojska i t. p.

1488—10

LEON RYGIER

Główne Zasady Pisowni Polskiej ze słowniczkiem

według ostatecz. uchwał Akademii Umiejętności dozwolone do użytku szkol. przez Minister. Oświecenia rozporządzeniem d. 10/1 1919 r. № 14717.

Książka winna znaleźć się w rękach każdego nauczyciela i ucznia

CENA MK. I FG. 20.

SKŁAD GŁÓWNY W POLSKIEJ SKŁADNICY POMOCY SZKOLNYCH Warszawa Nowy-Swiat 33.

1912—3

Polska Centrala Handlowa

posiada jeszcze na składzie:

1814—

Artykuły spożywcze pierwszej potrzeby: kawa odtłuszczone, liście bobkowe, esencja octowa w balonach, szaszetki ryżowe ręczne do szorowania, szaszetki ryżowe na kijach do szorowania, szaszetki z gęstych piór do oczyszczania gilyz do papierorów, pralnik do białej, ultramaryna do białej, ultramaryna do prania, syrop wiśniowy, sznurak papierowy.

Artykuły piśmienne: kopjały do listów, zeszyty szkolne, papier listowy, papier kancelaryjny, papier pakowy, ołówki.

Artykuły techniczne: włókna asbestowe, biel cynkowa, duksy do wosów, gwoździe drutowe, papier szmerglowy, smoła drzewna skobelki.

Sprzedaż hurtowa w Radomiu, Plac 3 Maja № 1

Sprzedaż detaliczna w Składnicach P. C. H.: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Siedlcach i Płocku.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. Fabickiego, Specjalizuje badania krwi na syfilis (odczyn Wassermana), na tyfus brzuszny i plamisty (odczyny Widal i Weil-Feliksa), płwociny, mossu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne.

1688—17

Tekturę smołowcową do krycia dachów Smołowiec—Cement—Wapno.

poleca:

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1 Skład — Zgodna № 6.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy większe i mniejsze majątki, domy w mieście i na prowincji. Okazyjnie sprzedaje garnitur mebli garniturowych, osterkę, lampę, prasę, krawatkę dzianą i latarnie czarnokajską.

1689—18

Wł. Karczewski

Wyrób mydła

pierwszego gatunku, № 1

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna —

Po cenach umiarkowanych.

JANA CZARNOY

Ulica Wawarska № 3 w podwórku

1501—13

300 koron nagrody

otrzyma znalazca złotej obrączki zgubionej 11 marca: adres. Lubelska 87 pierwsze wejście parter, Lipiński.

1946—2

OGŁOSZENIE

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1020 pr. Oyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 27 marca 1918 a. o. godz. 10 rano przed Magistratem m. Radomia ma się odbyć sprzedaż ruchomości majątku należącego do Symchy Zolchery, a składającego się z kredensu i węg stołowych omywanego 18.00 kor.

1938—1

Komornik Sądowy Łężykowski

Potrzebny uczeń

na praktykę do składu aptecznego z świadectwem 4-ch klas szkoły średniej. Może być pracownik z praktyką do trzech lat Wiadomość: Radom Skład Apteczny A. Michalski Skaryszewska 21.

1921—3

Największy wybór

Łózek

Umywalni

Kas ogólnotrawnych

Kasotek

Przyborów myśliwskich

Naczyniach kuchennych

Szklanych stołowych

Lamp

Porcelany

1942—

Wieloców

i Trumien

A. Małecki

Radom, ul. Lubelska № 31.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Poszukuje samodzielnej posady rządowej rekrutacji, posiadam długoletnią praktykę, mogę objąć nadzór nad lasem, jak również prowadzić książki Administracyjne. Oferty do Adm. „Głosu”.

1947—1

Francuska poszukuje domu — plac. Oferty „Głos Radomski”.

1903—3

Przepisywanie i napisanie na maszynie na plan systemach Skaryszewska 191.

1833—13

Drzewka owocowe do sprzedania: jabłonie, grusze i owoczące, Austrii Makosa w Natolinie pod Radomiem.

1909—4

Po cenach możliwości polskich przyjmuję wszelką reperację, sezyo i przeróbkę. Piszem 8 m. 5

1920—3

Trzy pokoje z kuchnią z całkowitym urządzeniem do edykcji w każdym mieszkaniu w Administracji „Głosu”.

1937—2

Potrzebuję od 1-go kwiet. ewent. 1 lipca doświadczonego rządy. Wiadomość w administracji „Głosu”.

1928—3

Sprzedam Restaurację z powozem wyjazdowym w Radomiu Skaryszewska 21.

1800—5

Zgubiono legitymację wydaną przez C. i K. K. O. monię Opoczyńską i świadectwa szkolne na imię Zofii Seleckiej, 40 koron i grzebyk. Prosi się znalazcę o zwrot do „Głosu”.

1944—1